

prof. dr hab. Anna Tyrpa

Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej pana magistra Michała Łuczyńskiego
Słowiańska teonimia. Analiza formalna i znaczeniowa

Rozprawa doktorska pana magistra Michała Łuczyńskiego *Słowiańska teonimia. Analiza formalna i znaczeniowa* powstała w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem pana doktora habilitowanego Norberta Ostrowskiego. Liczy ona 271 stron komputeropisu.

Chcąc scharakteryzować ogólnie zawartość rozprawy, recenzent staje przed przeszkodą: w spisie treści nie podano stron, na których znajdują się poszczególne części tekstu. Próba dopisania numerów stron nie jest łatwa, bo okazuje się, że nagłówki w tekście i ich kolejność nie zawsze odpowiadają tym w spisie treści. Spis treści oczywiście powinien powstać po zakończeniu dzieła i odpowiadać ostatecznemu kształtowi rozprawy, a w tym wypadku powstał wcześniej. Po dokonaniu niezbędnych modyfikacji, recenzent może stwierdzić, że Autor podzielił swoje dzieło na siedem części oznaczonych cyframi rzymskimi. Są to: I. *Wstęp* (s. 6-33), II. *Część materiałowa* (s. 34-207), III. *Część analityczna* (s. 208-212), IV. *Zakończenie* (s. 213-215), V. *Objaśnienie skrótów* (s. 216), VI. *Bibliografia* (s. 217-261) i VII. *Indeks nazw mitologicznych* (s. 262-265). Ostatnie dwie części pracy: *Streszczenie* (s. 266-268) i *Summary* (s. 269-271) zostały w spisie treści pominięte.

Wstęp został podzielony na dwa rozdziały: 1. *Rozważania wprowadzające* i 2. *Charakterystyka pracy*. *Rozważania wprowadzające* składają się z trzech podrozdziałów, które zatytułowano: 1.1. *Uwagi ogólne* (s. 6-11), 1.2. *Stan badań nad nazewnictwem mitologicznym w językach słowiańskich* (s. 11-13) i 1.3. *Wybrane problemy studiów nad teonimią słowiańską* (s. 13- 31). Te problemy to: 1.3.1. *Źródłoznawcze aspekty badań nad*

nazewnictwem mitologicznym, 1.3.2. Metodyka analizy etymologicznej teonimów i 1.3.3. Analiza tekstologiczna źródeł pisanych.

Drugi rozdział *Wstępu*, pod tytułem *Charakterystyka pracy* (s. 32-33), choć mieści się zaledwie na dwóch stronach, podzielono na pięć podrozdziałów, a są to (inaczej niż w spisie treści): *Cel rozprawy, Zakres materiału, Źródła materiału, Metodologia badań, Struktura pracy.*

Zasadniczą częścią rozprawy jest część II., nazwana materiałową, licząca aż 173 strony. W części tej Autor rozpatruje teonimy starosłowiańskie z sześciu języków, co odpowiada sześciu rozdziałom, poświęconych nazwom staroruskim (s. 34-88), staropolskim (s. 89-166), staropolskim (s. 167-194), staroczeskim (s. 195-202), starołużyckim (s. 203-205) i starobułgarskim (s. 206-207). Kolejność rozdziałów jest nieprzypadkowa, odzwierciedla bogactwo nazw bóstw zachowanych w zapisach (w porządku malejącym). Omówiono więc 12 teonimów staroruskich, 10 – staropolskich, 7 – staropolskich i po jednym z języków staroczeskiego, starołużyckiego i starobułgarskiego. Niepokoją różnice w formie niektórych nazw staroruskich w spisie treści w stosunku do nagłówków w rozprawie. I tak na s. 3 nazwa *Rbgb/b* jest zapisana z użyciem jednego jeru miękkiego i dwóch twardych, a na s. 63 – po jednym jerze miękkim i twardym; na s. 4 *Stribogb* przez *i*, a na s. 68 przez *y*; na s. 4 *Pereplutb* z jerem miękkim, a na s. 79 – z twardym. Starobułgarski *Pyryn* na s. 5 zapisany przez dwa *y*, a na s. 206 – przez dwa *i*. Szkoda, że pan Łuczyński nie zdecydował, która postać jest lepsza z dwóch alternatywnych i nie był konsekwentny w zapisach. Nazwy bóstw w spisie treści podawane są na trzy sposoby: kursywą (np. *Perunb*), kursywą, z gwiazdką poprzedzającą nazwę (np. **Svętovitb*) albo antykwą, w cudzysłowie (np. „Prove”). Zresztą w nagłówkach podrozdziałów nie jest to konsekwentnie utrzymane – np. wszystkie nazwy staropolskie podane są antykwą, gdy w spisie treści – kursywą. Czytelnik nie wie, jakie to ma znaczenie. Każdy ze sposobów zapisu powinien być objaśniony, choćby w przypisie.

III. *Część analityczna* w porównaniu z II. jest skromna, liczy zaledwie cztery strony (208-212), na których omówiono pięć zagadnień: 1. *Analiza chronologiczna słownictwa*, 2. *Analiza genetyczna materiału nazewniczego*, 3. *Analiza motywacji semantycznej*, 4. *Analiza słowotwórcza* i 5. *Analiza semajologiczna*.

Na szczególną uwagę zasługuje część VI. *Bibliografia*, w której *Literatura przedmiotu* zajmuje aż 37 stron, a *Źródła* – 3 strony.

Uwagi do bibliografii

W bardzo obszernej bibliografii dotyczącej teonimii słowiańskiej (ale nie tylko, bo pan magister Łuczyński przestudiował ją na szerokim tle) zabrakło mi prac dwóch badaczek z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Pierwsza z nich to Renata Dźwigoł, autorka książki *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne* (2004), druga – Magdalena Puda-Blokesz, której książka *Mitologizmy frazeologiczne w języku polskim (na materiale leksykografii XX i XXI wieku)* wyszła w 2014 roku, a w 2015 – *Po nitce do kłębka. Mały słownik mitologizmów frazeologicznych języka polskiego*. Oczywiście obie lingwistki są autorkami artykułów związanych z interesującym nas tematem, np. Puda-Blokesz w 2016 roku opublikowała *Wokół językowych tajemnic frazeologizmu lelum polelum*.

Mimo tak potężnego wykazu opracowań, w pracy znalazło się wiele pozycji, których opisów nie podano. A oto one, w kolejności pojawiania się na stronach rozprawy:

- | | |
|---|-------------------------------------|
| s. 10: Eichler et al 1975 | s. 158: Fock 1861 |
| s. 12: Brückner 1918 | s. 158: Trstenjak 1867 |
| s. 29: Skljarenko 2008 | s. 158: Kulišić 1979 |
| s. 30: Busłajew 1861 | s. 159, p. 106: Unbegaum 1969 |
| s. 30: Toporov 1998 | s. 169: Velius 2000 |
| s. 36, p. 18; s. 38, p. 20: Ivanov 1958 | s. 169: Balsys 2006 |
| s. 37: Kloekhorst 2008 | s. 173: Dołęga-Chodakowski 1967 |
| s. 38: Čabej 1976 | s. 173, p. 112: Siatkowska 1970 |
| s. 59, p. 38: Terá 1995 | s. 174: Kreja 2001 |
| s. 68: Niederle 1924 | s. 175: Kondratiuk 1974 |
| s. 70: Ulbricht 1957 | s. 177: Bracha 2010 |
| s. 70: Bilut 1995 | s. 178: Pianka 1975 |
| s. 82: Tupikov 2004 | s. 181: Vaillant 1966 |
| s. 83: Sokolov 1887 | s. 181: Walde 1927 |
| s. 83: Golubinskij 1903 | s. 182, p. 114: Gmiterek 1994 |
| s. 84: Petruchin 2000 | s. 183: Dzikowski, Kopertowska 1976 |
| s. 87: Prinze 1967 | s. 188, p. 115: Ogródowska 1996 |
| s. 87: Oczkova 1977 | s. 191: Taszycki 1961 |
| s. 87: Rusek 1958 | s. 191: Stieber 1966 |
| s. 87, p. 57: Milejkowska 1962 | s. 191: Bargieł 1969 |
| s. 89: Meyer 1931 | s. 203: Schlimpert, Fischer 1991 |
| s. 139: Czopek-Kopciuch 2004 | s. 204: Zierhoffer, Zierhoffer 1987 |

Zdarza się, że rok wydania podany w tekście nie zgadza się z rokiem w bibliografii:

- s. 27: Vasiljev 1995, a na s. 250 – 1999, 2005
- s. 36, p. 18: Nikolajev, Strachov 1985, a na s. 237 - 1987
- s. 38, p. 20: Hamp 1995, a na s. 227 - 1996
- s. 37: Beekes 2010, a na s. 219 - 2011
- s. 61: Witczak 1992, s. 146: Witczak 1995, a na s. 251 - 1993, 1994
- s. 204: Bubak 1975, a na s. 221 - 1976.

Niekiedy w tekście podany jest tylko rok, podczas gdy w bibliografii jest kilka pozycji tego samego autora z tego samego roku, odróżnionych literami:

- s. 10, 45, 50: Rospond 1968, a na s. 242 – 1968a, 1968b
- s. 22: Moszyński 1993, a na s. 236 – 1993a, 1993b, 1993c, 1993d
- s. 24: Matusiak 1908, a na s. 234 – 1908a, 1908b
- s. 60, 61, 68: Pukanec 2012, a na s. 240 – 2012a, 2012b

Nie powinno też być tak, że w bibliografii dwie pozycje oznaczone są tym samym skrótem (Nazwisko + rok wydania). Należy wtedy zastosować litery dodane do roku wydania. Dotyczy to następujących publikacji:

- s. 244: Schuster-Šewc 2000
- s. 246: Sreznevskij 1846
- s. 251: Witczak 2003.

Innym rodzajem nieścisłości jest różny zapis nazwisk w różnych miejscach rozprawy:

- s. 54: Dušan, a na s. 224 – Dusan
- s. 61: Petrušević, a na s. 239 – Petrusevič
- s. 190, p. 120: Šestiuk, a na s. 245 – Šerstiuk

Trafia się rozbieżność w tytułach przywoływanych książek:

- s. 12: K. Moszyńskiego *Kultura duchowa Słowian*, zamiast prawidłowego tytułu *Kultura ludowa Słowian* na s. 235.
- s. 12: Niederle 1916 – inny tytuł niż na s. 237.

Inne zastrzeżenia do bibliografii:

- s. 217: nie podano redaktora dzieła *Nazwy miejscowe Polski*.
- s. 239: polski językoznawca to Włodzimierz Pianka, a nie Pjanka (poprawnie Pianka na s. 178).

Uwagi terminologiczne, leksykalne i ortograficzne

Niektóre sformułowania pana Michała Łuczyńskiego wymagają korekty:

- s. 98, 128, 132: Informacja o przynależności słowa do języka typu *starosłowiańskie* to nie kwantyfikator lecz kwalifikator.

- s. 137: Antonimem do *apelatywny* jest *proprialny*, a nie *nominatywny*.
- s. 66: s. 182, 189: Nie istnieje termin *floronim* lecz *fitonim*, ale, jak wszystkie terminy składające się z elementu *-onim* oznacza nazwę własną (np. dąb *Bartek*). Mowa jednak o słowie *dziewanna*, czyli wyrazie pospolitym, nazwie rośliny.
- s. 35: Słowa zostały utrwalone w antroponimii lub toponimii, a nie w toponomastyce.
- s. 149: Nie *erygacja* świątyni lecz jej *erekcja*.
- s. 90, 91, 94, 95, 120, 121, 122: *Ad* jest łacińskim przyimkiem o znaczeniu 'do'. Nie jest to skrót, więc nie daje się po nim kropki, np. ad 1.

Inne uwagi

- s. 177: Pan Łuczyński zastanawia się, czy słusznie autorzy SGP PAN interpretują wyraz *broja* jako nomen agentis 'ktoś, kto broi, dowodzi, dopuszcza się czegoś złego'. Ależ to nie oni interpretują! Jest tylko jedno poświadczenie tego słowa ze *Słownika gwar kaszubskich* Bernarda Sychty. Któż śmiałby kwestionować znaczenie podane przez autochtona, doktora etnografii i znakomitego leksykografa?
- s. 47, 134, 146: Na tych trzech stronach Autor użył słowa *ostatnio*, pisząc o publikacjach, które ukazały się 18, 10 i 21 lat temu. Czy rzeczywiście o faktach oddalonych o tyle lat można powiedzieć, że nastąpiły *ostatnio*? Chyba tylko zestawienie z epoką prasłowiańską uprawnia do tego...

Ogólna ocena rozprawy

Powyższe uwagi odnoszą się w większości do strony formalnej pracy – niekonsekwencji w odwoływaniu się do publikacji, braku ich opisów w spisie, niezgodności spisu treści z zawartością, drobnych nieścisłości terminologicznych. Te wszystkie usterki można z łatwością usunąć, gdyby doszło do publikacji rozprawy. Byłoby to ze wszech miar pożądane. Z przygotowanego przez pana Łuczyńskiego kompendium wiedzy na temat słowiańskiej teonimii korzystaliby na pewno nie tylko slawiści, ale też historycy, religioznawcy i inni humaniści.

Pora przejść do spojrzenia na całość rozprawy. Tematykę wybraną przez pana magistra Michała Łuczyńskiego można by nazwać ogólnohumanistyczną. Doktorat jednak musi się mieścić w ramach jednej dyscypliny; w tym wypadku jest to językoznawstwo. Nie sposób jednak poważnie potraktować kwestii nazw bóstw pogańskich Słowian nie uwzględniając wyników pracy innych humanistów. A należą do nich: archeolodzy, historycy, historycy sztuki, religioznawcy, kulturoznawcy, etnolodzy, folklorysty, literaturoznawcy. Pan Łuczyński zapoznał się z ich bardzo licznymi pracami. Przypomnijmy, że literatura przedmiotu zajmuje w jego rozprawie aż 37 stron! Ciekawe, że bóstwa słowiańskie wciąż

wzbudzają zainteresowanie badaczy. Oto na przykład w książce Beaty Walęciuk-Dejneki z 2014 roku *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności. Folklor i literatura* znajdujemy obszerny fragment poświęcony staroruskiej bogini Mokoszy.

Drugą zasługą doktoranta jest to, że na sprawę słowiańskiej teonimii spojrział biorąc pod uwagę porównanie z mitologiami innych etnosów, np. Greków czy Celtów. Bo wprawdzie brzmienie nazw jest różne w różnych językach, ale sposób myślenia, odczuwania i nazywania bóstw wykazuje wiele podobieństw u ludzi z różnych stron świata (co wykazał J. G. Frazer w swojej *Złotej gałęzi*).

Kolejną imponującą pracą, wykonaną przez Autora rozprawy, jest zapoznanie się z literaturą przedmiotu w wielu językach. Pan Łuczyński, absolwent polonistyki, zdołał się przedrzeć przez teksty pisane po łacinie, niemiecku, angielsku, francusku i chyba we wszystkich językach słowiańskich. O szerokim zakresie lektur świadczy między innymi zamieszczony w pracy *Indeks nazw mitologicznych*. Oprócz nazw bóstw słowiańskich, znalazły się w nim, wspomniane na kartach rozprawy, nazwy praindoeuropejskie, prabałtosłowiańskie, albańskie, celtyckie, frygijskie, greckie, hetyckie, irańskie, litewskie, scytyjskie, scytyjsko-sarmackie, staroindyjskie i staroislandzkie. Mam tylko wątpliwość co do nazw łacińskich. Są to nazwy słowiańskie, zapisane na kartach ksiąg pisanych po łacinie.

Zapytajmy teraz, które dziedziny językoznawstwa musiały być uwzględnione dla przeprowadzenia szczegółowych analiz formalnych i znaczeniowych teonimów słowiańskich. Są to: etymologia, słowotwórstwo, historia poszczególnych języków i onomastyka. Doktorant musiał opanować je wszystkie, aby móc kwestionować niektóre rozstrzygnięcia swoich poprzedników, a akceptować inne. Co więcej, te działy lingwistyki służą mu w toku wywodu nie tylko w odniesieniu do przykładów polskich, ale i innojęzycznych.

Co do onomastyki, to oczywiście nazwy bogów są nazwami własnymi. Dlatego Autor zestawia je z innymi typami propriów, takimi jak imona, toponimy i hydronimy. Tu nasuwa się uwaga, że można by jeszcze uzyskać jakieś paralele penetrując większy zasób nazwisk, np. na s. 186 wspomnieć o nazwisku *Lelito* przy okazji omawiania teonimu *Lel*.

W każdym fragmencie pracy, rozpatrującym dany teonim, Autor prezentuje zapisy źródłowe (najwcześniejsze z XVI wieku), streszcza dotychczasowe poglądy na temat genezy nazwy i ujawnia swoje zdanie. Efektem szczegółowych, drobiazgowych analiz uwzględniających cechy fonetyczne, funkcje formantów słowotwórczych i szerokie tło porównawcze, jest konstatacja, że wszystkie omawiane teonimy mają etymologię słowiańską. Została zatem odrzucona głoszona przez niektórych lingwistów hipoteza o wpływach

irańskich na słowiańskie nazewnictwo mitologiczne. Pan Michał Łuczyński po okółu stu latach potwierdził słuszność poglądów na ten temat Aleksandra Brücknera.

Walory rozprawy *Słowiańska teonimia. Analiza formalna i znaczeniowa* to krytyczne odniesienie się do bardzo wielu opracowań na wybrany temat i pokazanie zagadnień na szerokim tle porównawczym. Logiczny tok rozumowania pozwalał doktorantowi wybierać najtrafniejsze etymologie nazw bóstw. Mitologia to zbiór wyobrażeń powstałych w umysłach ludzi. Ich materialnym wyrazem są posągi – przedmiot badań archeologów i historyków sztuki. Ich niematerialnym wyrazem są nazwy – przedmiot badań lingwistyki.

Recenzowaną pracę uważam za bardzo dobrą. Twierdę, że nie tylko spełnia ona wymagania ustawy, ale znacznie wykracza poza ich zakres. Temat wybrany przez doktoranta nie mieści się w ramach filologii polskiej. Jest to temat sławistyczny, a opracowany został z uwzględnieniem osiągnięć wielu innych filologii.

Zgłaszam wniosek o wyróżnienie rozprawy pana Michała Łuczyńskiego *Słowiańska teonimia. Analiza formalna i znaczeniowa*.

Kraków, 9 marca 2017

